

W numerze: Uwielbiam białe Boże Narodzenie. Uwielbiam ozdobione świątecznie, rozświetlone ogrody opatulone śniegiem. Rozmowa z Joanną Górską-Boroń, moją mamą ▪ Klasa 5a w Muzeum Narodowym w Warszawie ▪ Narodowe Święto Niepodległości w odświeżeniu online ▪ Wspañały wypoczynek w lesie mieniącym się jesiennymi barwami ▪ Cieszymy się, że kiedyś uratowaliśmy ją, gdy pokaleczona leżała pod kolczastym krzewem ▪ Weź udział w XXVI Ogólnopolskim Konkursie Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży „Liryczne Jasło” ▪ „Dom na kurzych łapach” Sophie Anderson i „Szczypta magii” Michelle Harrison – świetne książki na długie zimowe wieczory ▪ Wspomnienia z wycieczki na krakowsko-wielickie wzgórze Kaim ▪ O niezwykłym relaksie i spotkaniu z nauką w Parku Rekreacji Zoom Natury w Janowie Lubelskim ▪ Wspomnienia Ferencza Molnára z wojennego frontu ▪ Ja nigdy nie nudzę się w domu ▪ Świąteczne życzenia

Uwielbiam białe Boże Narodzenie. Uwielbiam ozdobione świątecznie, rozświetlone ogrody opatulone śniegiem. Rozmowa z Joanną Górską-Boroń, moją mamą

Zbliżają się tak bardzo wyczekiwane, chyba przez wszystkich, i najbardziej rodzinne święta w roku. Z pewnością będą inne niż zazwyczaj, bo celebrować będziemy je w bardzo trudnym czasie. Jak będą wyglądać nasze przygotowania do nich? Czy w naszym domu uda się w pełni zachować ich niepowtarzalny urok? Porozmawiam o tym z moją mamą.

Jak wyobrażasz sobie tegoroczną Wigilię i Boże Narodzenie? Na pewno spędzimy je w gronie najbliższych osób. Będzie ciepła, rodzinna atmosfera. Będą tradycyjne wigilijne i świąteczne potrawy. Będzie bożonarodzeniowe drzewko, wypatrywanie pierwszej gwiazdki na niebie, dzielenie się opłatkiem, rozpakowywanie prezentów i będą koledzy. Myślę, że przygotujemy sporo domowych dekoracji świątecznych, ponieważ będziemy mieć na to więcej czasu niż zwykle. Zrobimy śnieżynki na oknach, pachnące dekoracje z pomarańczy z goździkami, a na choince zawiesimy więcej niż w ubiegłych latach własnoręcznie wykonanych ozdób z różnych rzeczy znalezionych w domu lub w lesie podczas naszych jesiennych spacerów.



Wiktorija z mamą

fot. T. Boroń

Czy będziemy musieli z czegoś zrezygnować? Czegoś sobie odmówić?

Ja ograniczę zakupy świąteczne. Lubię chodzić na targ bożonarodzeniowy na rynek w Krakowie lub do sklepów z wyposażeniem domu i kupić coś ekstra w klimacie świątecznym. W tym roku z pewnością tego nie zrobię.

Jakie są największe plusy i minusy tegorocznych nietypowych świąt?

Plusem jest to, że raczej wydam mniej pieniędzy. A minusem? Zawsze przedświąteczne dni były okresem wyętej nauki i pracy, przez co mieliśmy mało czasu na wspólne chwile.

Czekaliśmy z utęsknieniem na święta, aby pobyć ze sobą. Teraz wciąż jesteśmy razem i nie będzie to już taki wyjątkowy okres.

Byłoby wspaniale, gdyby w święta zaskoczyła nas zima. Taka prawdziwa, ze śniegiem i mrozem. Tak, bardzo chciałabym, żeby spadł śnieg, bo robi się wtedy pięknie i magicznie. Uwielbiam białe Boże Narodzenie. Uwielbiam ozdobione świątecznie, rozświetlone ogrody opatulone śniegiem. Poza tym śnieg potrzebny jest do jazdy na nartach. Oczywiście można jeździć na sztucznych, ale ośnieżyć okolice wokół tras zjazdowych przecież się nie da, a ona pokryta białym puchem wygląda malowniczo.

Mam nadzieję, że zostaną uruchomione wyciągi narciarskie i uda się nam w tym roku poszusować ze stoku, na przykład w Białce Tatrzańskiej.

Dziękuję ci za tę rozmowę. Życzę wszystkim Czytelnikom „Primo” pięknych i zdrowych świąt.

Wiktoria Boroń



Muzeum Narodowe fot. z <https://www.mnw.art.pl>

Piątoklasiści spotkali się przed południem na żywo z panią Zofią Załęską, historykiem sztuki, która w oparciu o dzieła malarskie ze zbiorów jednego z najstarszych i największych muzeów sztuki w Polsce odkryła przed nimi tajemnice niektórych obrazów, powiedziała im, jak odczytać ukryte w obrazach opowieści, a także zaprezentowała tradycyjne gatunki malarskie, czyli pejzaż, portret i martwą naturę. Na koniec zrobiła im quiz, aby przekonać się, ile zapamiętali.

To było dla uczniów wyjątkowe przeżycie, dzięki któremu nie tylko mogli sprawdzić swoje wiadomości opanowane na lekcjach języka polskiego, historii czy plastyki, ale też poszerzyć je, obcując ze sztuką różnych epok i stylów. Prowadząca lekcję była pod ogromnym wrażeniem ich wiedzy, zaangażowania i kultury.

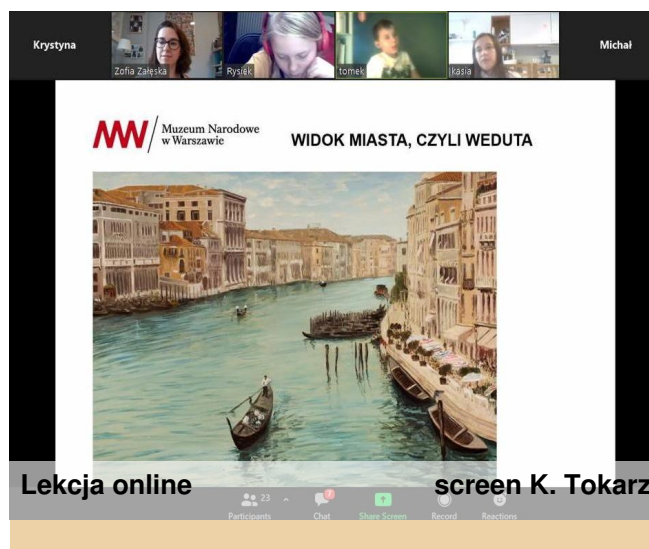
Krystyna Tokarz



Wiktoria z bratem fot. K. Boroń

Klasa 5a w Muzeum Narodowym w Warszawie

12 listopada uczniowie klasy 5a uczestniczyli w zajęciach edukacyjnych zatytułowanych „Co mówią obrazy?” w Muzeum Narodowym w Warszawie. Była to czterdziestopięciminutowa lekcja muzealna za pośrednictwem platformy do wideokonferencji, sfinansowana ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Kultura dostępna 2020”.



Lekcja online screen K. Tokarz

Narodowe Święto Niepodległości w odświeżeniu online

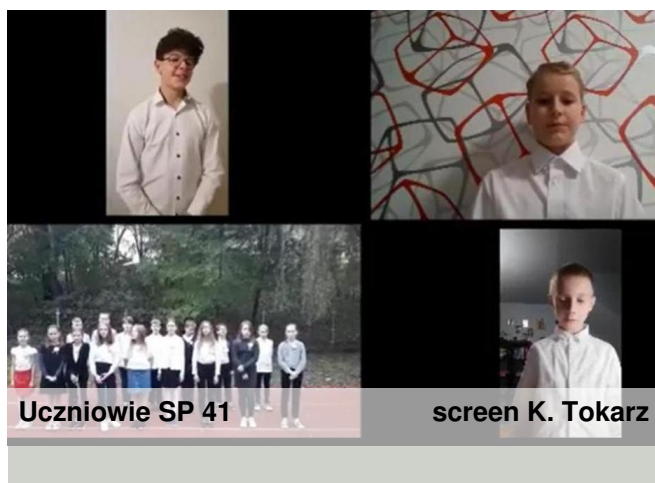
102. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości uczniowie naszej szkoły uczcili, śpiewając online „Marsz Pierwszej Brygady”. W nagraniu, które można zobaczyć na facebookowym profilu szkoły, wzięły udział dzieci z klasy 4b, klasy 4c, klasy 5b, klasy 6b i klasy 6c.

„Marsz Pierwszej Brygady” powstał w 1917 roku. Marszałek Józef Piłsudski uważał, że jest to jedna z najpiękniejszych i najbardziej dumnych, ale równocześnie najbardziej tragicznych polskich pieśni patriotycznych (była nieoficjalnym hymnem legionistów). Od 2007 roku jej część jest Pieśnią Reprezentacyjną Wojska Polskiego i rozbrzmienia podczas najważniejszych uroczystości państwowych i wojskowych.



Tablica pamięci

fot. B. Bocheńska



Uczniowie SP 41

screen K. Tokarz

Ja wraz z mamą i bratem zapaliliśmy znicz pod tablicą upamiętniającą wyzwolenie Prokocimia 30 października 1918 roku po rozbrojeniu posterunku żandarmerii austriackiej przez oddział bojowy Polskiej Organizacji Dywersyjnej, którym dowodził Józef Badzioch. Prokocim, wtedy podkrakowska wieś, dzisiaj część Krakowa, stał się pierwszym niepodległym skrawkiem polskiego terytorium, tu po 146 latach niewoli politycznej. Ta tablica stoi u zbiegu ul. Wielickiej i al. Dygasińskiego w Krakowie, tuż obok przystanku tramwajowego, i przypomina przechodniom, że tutaj zaczęła się niepodległość.

Barbara Bocheńska

Wspaniałą wycieczkę w lesie mieniącym się jesiennymi barwami

Spacery po lesie są doskonałą formą spędzania wolnego czasu o każdej porze roku. Szczęśliwi są ci, którzy mogą po trudach tygodnia zrelaksować się, spokojnie przemierzając tereny porośnięte drzewami, krzewami i runem oraz słuchając odgłosów przyrody i czując jej rozmaite zapachy. Należę do takich osób, bo moja rodzina posiada domek letniskowy w Chańczy, niewielkiej świętokrzyskiej wsi, położonej nad zalewem o tej samej nazwie. Uwielbiam wycieczki po okolicy, zwłaszcza długie spacerunki po lesie, zbieranie owoców leśnych i fotografowanie najbardziej urokliwych zakątków.

W jeden z pogodnych listopadowych weekendów wybraliśmy się z rodziną na grzybobranie. Pierwszego dnia przeszliśmy trzy kilometry, drugiego – cztery kilometry. Było wspaniale. Promienie słoneczne przenikały przez korony drzew, a las mienił się jesiennymi kolorami: żółtym, pomarańczowym, czerwonym i brązowym. Nie brakowało oczywiście zieleni. Panowała cisza przerywana tylko odgłosami naszych kroków, szelestem roślin poruszanych przez wiatr i ładnym śpiewem ptaków. Wróciliśmy do domu znakomicie wypoczęci, dotlenieni i z koszykiem pełnym grzybów.

Karolina Lipczyńska



Okolice Chańczy

fot. K. Lipczyńska



Okolice Chańczy

fot. K. Lipczyńska

Cieszymy się, że kiedyś uratowaliśmy ją, gdy pokaleczona leżała pod kolczastym krzewem

W okresie epidemii w Polsce cierpią nie tylko ludzie, ale i zwierzęta, szczególnie w schroniskach, w których brakuje wolontariuszy wspierających stałych pracowników. Tymczasowo z powodów sanitarnych nie wolno odwiedzać takich miejsc, ale można przygarnąć zwierzę, jeśli tylko ma się odpowiednie warunki i chce się opiekować żywą istotą. Ci, którzy mieli szansę przekonać się, jak wiele radości daje na przykład porzucony pies, któremu zapewniło się bezpieczne schronienie i codzienną troskę, z pewnością powiedzą, że warto zdobyć się na taki wysiłek.

Podczas wakacji pięć lat temu byłam z rodzicami i ciotką w Muszynie (urzekająca miejscowość uzdrowska w Beskidzie Sądeckim). Któregoś dnia, idąc chodnikiem wzdłuż ciernistych krzaków, usłyszałam ciche miauczenie. Stałam i nasłuchiwałam. Po chwili zawołałam ciotkę i razem rozchyliłyśmy rośliny. Zobaczyłyśmy małe kociątko z zaropiałymi oczkami i poranionymi od kolców

łapkami. Ciotka wyciągnęła maleństwo z krzaków, włożyła je do kartonowego pudełka i zawiozła do weterynarza, a później troszczyła się o nie aż do całkowitego wyleczenia. Mieszkanie ciotki, a później dom moich dziadków stały się nowym miejscem na ziemi dla pozbawionej matczynej opieki małej kotki. Dostała imię Ironia. Była szczęśliwa z nami. Niestety, niedawno straciła życie pod kołami samochodu. To przykre, że nie byliśmy w stanie uchronić ją przed tym wypadkiem, ale cieszymy się, że kiedyś uratowaliśmy ją, gdy pokaleczona leżała pod kolczastym krzewem.

Hanna Matusik



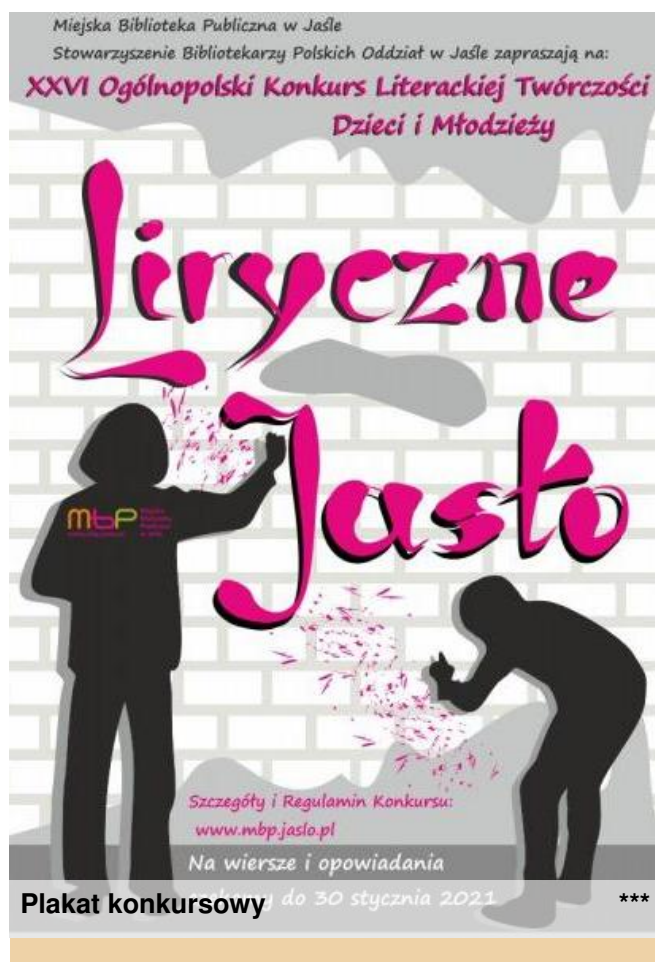
Ironia

fot. A. Matusik

Weź udział w XXVI Ogólnopolskim Konkursie Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży „Liryczne Jasło”

Miejska Biblioteka Publiczna w Jaśle i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Oddział w Jaśle organizują XXVI Ogólnopolski Konkurs Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży „Liryczne Jasło”, skierowany do uczniów szkół podstawowych (klasy 4-8) i ponadpodstawowych. Należy napisać wiersz (maksymalnie pięć) i/lub opowiadanie (maksymalnie dwa) o dowolnej tematyce w programie Microsoft Word i przesłać w wersji papierowej oraz elektronicznej (płyta CD/DVD) na wskazany w regulaminie adres najpóźniej do 30 stycznia 2021 roku. Prace laureatów konkursu zostaną opublikowane w tomiku zatytułowanym „Liryczne Jasło”, który będzie jedną z nagród dla zwycięzców. Szczegółowe informacje są dostępne na stronie <https://strona.mbp.jaslo.pl/pl/a/Konkursy-Byc-jak-Paolini>.

Krystyna Tokarz



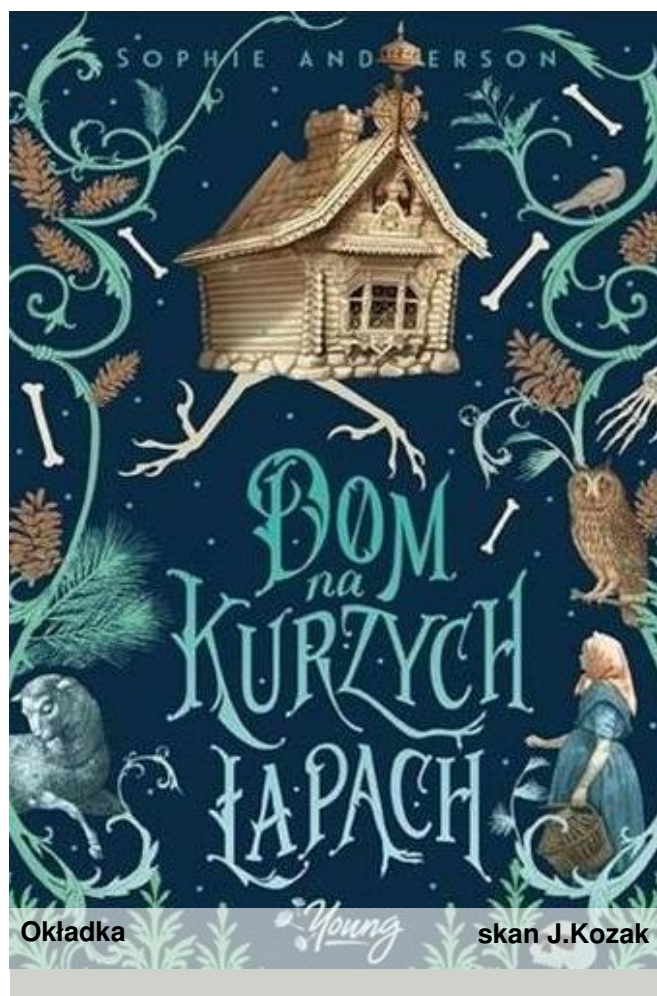
„Dom na kurzych łapach” Sophie Anderson i „Szczypta magii” Michelle Harrison – świetne książki na długie zimowe wieczory

Przed uczniami prawie cztery tygodnie wolne od nauki (od 23 grudnia 2020 roku do 17 stycznia 2021 roku), bo zgodnie z decyzją rządu grudniowa przerwa świąteczna została połączona z feriami zimowymi. Będzie więc sporo czasu na czytanie książek, zwłaszcza że możliwości wyjazdów będą mocno ograniczone, a dla niektórych wręcz niemożliwe. Chciałam polecić moim rówieśnikom dwie bardzo wciągające książki na długie zimowe wieczory: „Dom na kurzych łapach” Sophie Anderson oraz „Szczyptę magii” Michelle Harrison. Obie trzymają w napięciu, więc ciężko się od nich oderwać, w każdym razie mnie przychodziło to z wielkim trudem. A teraz kilka słów o tych książkach.

Zacznę od pierwszej. Przedstawia ona niezwykle życie dwunastoletniej Marinki, mieszkającej razem ze swoją babcią w domu, który „dwa, trzy razy do roku, bez ostrzeżenia, wstaje nagle pośrodku nocy i odchodzi [...]. Może przewędrować sto mil albo i tysiąc, ale zawsze dociera na same obrzeża cywilizacji, gdzie panuje cisza i samotność. Przycupnie w ciemnym zakazanym lesie, przedrze się przez omiataną lodowatym wiatrem tundrę bądź skryje w kruszejących ruinach na skraju wielkich miast” (cytat z powieści). Wyobrażacie sobie, że budzicie się o poranku w tym samym łóżku, w tym samym pokoju i w tym samym domu, ale z zupełnie innym widokiem za oknem niż ten, który widzieliście, kładąc się do snu? Niesamowite, prawda? Dodam jeszcze, że babcią dziewczynki jest Baba Jaga, Strażniczka Bramy pomiędzy światami i wskazuje drogę umarłym. Czy Marince na bezludziu uda się poznać kogoś i zaprzyjaźnić z nim?

„Szczypta magii” z kolei opowiada losy Fliss, Betty i Charlie, trzech sióstr, na których ciąży rodzinna klątwa. Rodzeństwo mieszka w otoczonym mokradłami posępnym gmachu, którego wnętrza kryją wiele tajemnic. Czy dzięki wielkiej siostrzanej miłości i magii uda się dziewczętom opuścić nieprzyjazne im miejsce i spełnić marzenia o podróżach? Czy wystarczy im odwagi i determinacji?

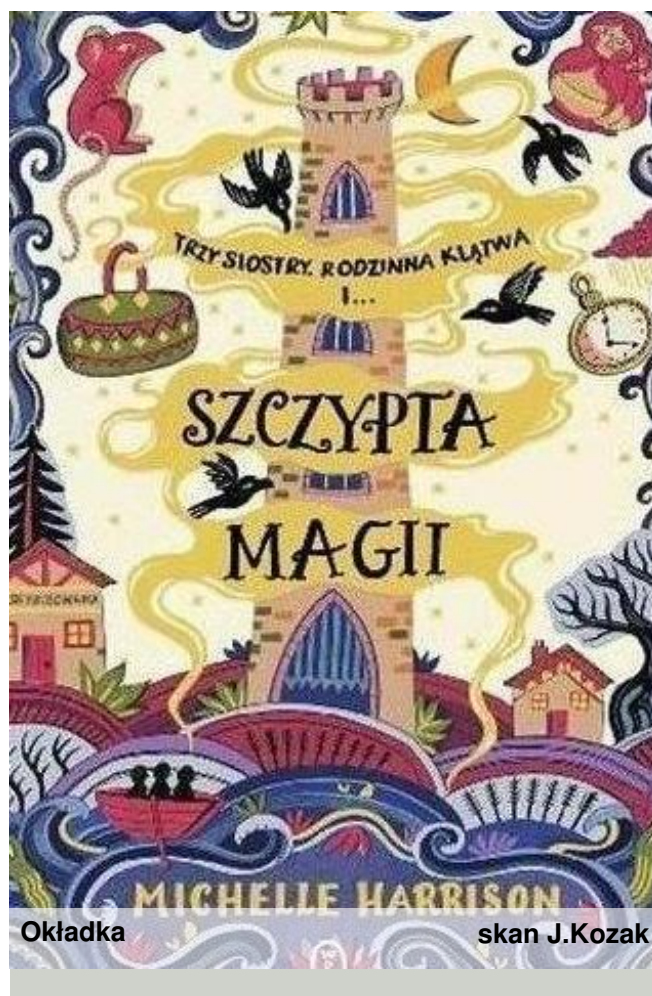
Julia Kozak



Okładka

Young

skan J.Kozak



Okładka

skan J.Kozak

Wspomnienia z wycieczki na krakowsko-wielickie wzgórze Kaim

Od 26 października uczymy się zdalnie. Wszystkie lekcje w SP 41 odbywają się w aplikacji Microsoft Teams, więc widzimy się i słyszymy dzięki kamerkom i głośnikom. O klasowych wycieczkach w plener na razie możemy sobie tylko pomarzyć. Możemy też wspominać te, na których byliśmy, zanim na świecie rozpanoszył się groźny koronawirus i „uwięził” ludzi w domach.

Na początku października klasa 4b i moja, czyli klasa 4c, wybrały się na wzgórze Kaim, położone na pograniczu południowo-wschodniej części Krakowa i Wieliczki. Było to możliwe, ponieważ oba zespoły dotarły tam i wróciły do szkoły pieszo (ze środków komunikacji miejskiej ze względu na sytuację epidemiczną nie wolno było korzystać). Sprzyjała nam pogoda, więc długa wędrówka była przyjemna.

Na szczycie wzgórza Kaim, wznoszącym się 262 metry n.p.m., czwartoklasiści zobaczyli pomnik wybudowany w 1915 roku na pamiątkę odparcia rosyjskiej ofensywy w czasie stoczonej tam bitwy wojsk austro-węgierskich z armią carskiej Rosji w grudniu 1914 roku.

Później obejrzelisi rozpościerający się ze wzniesienia piękny widok na Kraków i Pogórze Wielickie, a następnie bawili się na pobliskiej polanie.

W drodze powrotnej wstąpili do pizzerii „Magillo”, gdzie zjedli pyszne pizze w towarzystwie żyjących w terrariach tuż obok restauracyjnych stolików egzotycznych zwierząt. Niesamowite doznania.

To była bardzo udana wycieczka. Szkoda, że na kolejną trzeba poczekać co najmniej do wiosny, chyba że jednak wcześniej uda się wygrać walkę z niewidzialnym wrogiem.

Iga Chwastek



Pomnik na wzgórzu Kaim fot. I. Chwastek



Klasa 4b i klasa 4c fot. I. Chwastek



Tablica na pomniku fot. I. Chwastek



Magillo fot. I. Chwastek

O niezwykłym relaksie i spotkaniu z nauką w Parku Rekreacji Zoom Natury w Janowie Lubelskim

Niedawno uczestniczyłem z kolegami z Klubu Sportowego Bieżanowianka Kraków (trenując zapasy) w wycieczce do Janowa Lubelskiego. Jedną z atrakcji była wizyta w Parku Rekreacji Zoom Natury, czyli nowoczesnym kompleksie obiektów ekspozycyjnych, rozlokowanych na ponad dziesięciohektarowej działce nad Zalewem Janowskim.

Zwiedziliśmy cztery interaktywne laboratoria wiedzy: Laboratorium Główne Zoom Natury, Laboratorium Runo Leśne, Laboratorium Awifauny i Troposfery oraz Laboratorium Energii i Recyklingu.

W pierwszym z nich, dzięki multimediom oraz specjalnym kamerom i soczewkom, mogliśmy odkrywać tajniki natury. Obserwowaliśmy między innymi mrówki, agamę błotną, aksolotle meksykańskie, chrząszcze drewnojady, karaczany, pająki ptaszniki i rozmaite gatunki ryb.

W drugim laboratorium oglądaliśmy rośliny i zwierzęta leśne, a także dowiedzieliśmy się, na czym polega zjawisko fotosyntezy, i za pomocą gry interaktywnej nauczyliśmy się rozróżniać grzyby jadalne od trujących.

W trzecim obiekcie poznaliśmy różne gatunki ptaków i ich zwyczaje oraz poszerzyliśmy swoją wiedzę na temat Układu Słonecznego, atmosfery i gwałtownych zjawisk pogodowych zagrażających światu, jak susze, huragany czy tsunami.

Zaskoczyły nas tu mechaniczne ptaki sterowane naszym ruchem.

W czwartym budynku dowiedzieliśmy się, jak wykorzystuje się materiały wtórne oraz jak pracują elektrownie wodne i wiatrowe. Wszystko, co zobaczyliśmy, usłyszeliśmy i czego doświadczyliśmy w tym niezwykłym parku, było fascynujące. Świetnie tam równocześnie wypoczywaliśmy i uczyliśmy się.

Podczas tej wycieczki zapragnąłem stać się właścicielem jakiegoś zwierzątka, najlepiej jaszczurki. Rodzice najpierw stanowczo odmówili zakupu gada, ale wrócili do tematu i zastanawiają się. Mam nadzieję, że kiedyś spełnią moje marzenie i już przygotowuję się do opieki nad takim zwierzęciem, szukając potrzebnych informacji w dostępnych mi źródłach.

Marek Budzowski



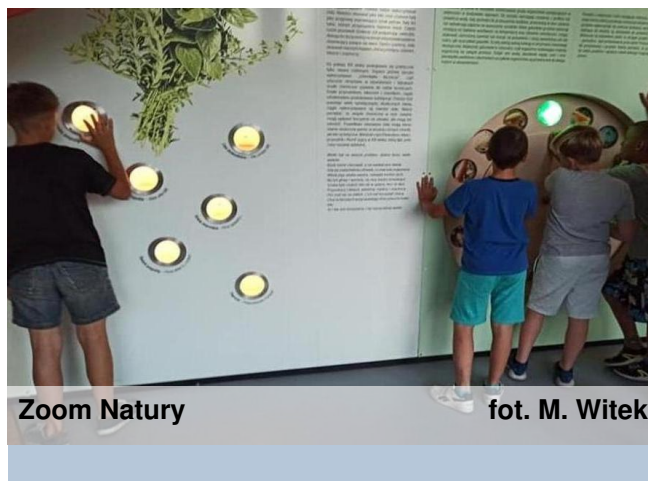
Zoom Natury

fot. M. Witek



Zoom Natury

fot. M. Witek



Zoom Natury

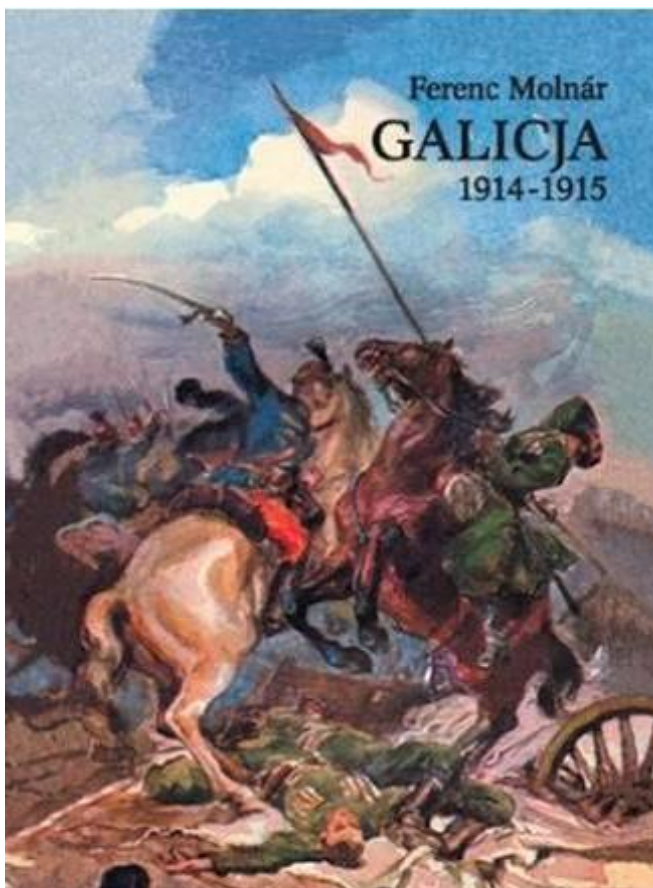
fot. M. Witek

Wspomnienia Ferenc Molnára z wojennego frontu

Ostatnio przeczytałem powieść „Chłopcy z Placu Broni” Ferenc Molnára (obowiązkowa pozycja w kanonie lektur dla klas 4-6). Kiedy szukałem biografii tego węgierskiego pisarza, tata pokazał mi książkę zatytułowaną „Galicja 1914-1915. Zapiski korespondenta wojennego” i powiedział, że napisał ją ten sam Ferenc Molnár. Dodał, że powstała na podstawie relacji, które Molnár przesyłał z wojennego frontu do redakcji budapeszteńskiej gazety. Zawiera szczegóły dotyczące przebiegu ciężkich walk, jakie toczyły oddziały austro-węgierskie przeciwko wojskom rosyjskim w czasie pierwszej

wojny światowej w Galicji, czyli na ziemiach polskich pod zaborem austriackim. Są w niej opisy kolejnych krwawych natarć, po których na polach leżały ciała poległych. Są też notatki z rozmów Molnára z dowódcami, żołnierzami i ludnością cywilną oraz z przesłuchań rosyjskich jeńców. Ta książka jest również świadectwem ogromnego dramatu Polaków, którzy musieli walczyć przeciwko sobie we wrogich armiach.

Książkę na język polski przetłumaczył Ákos Engelmayer – węgierski historyk, dziennikarz i dyplomata od lat 60. mieszkający w Polsce. Ukazała się w 2011 roku i cieszyła się sporą popytnością, zwłaszcza wśród pasjonatów historii.



Okładka

skan M. Popielak

We wstępie można przeczytać: „Korespondencje Molnára są świadectwem pisarza-humanisty o inności i okrucieństwie nowoczesnej wojny, ale również o bohaterstwie, o wielkości szarego człowieka rzuconego w wir historii. Molnár w zaskakująco nowoczesny sposób pokazuje ludzi, wydarzenia tamtych lat oraz miejsca, gdzie przebywa. Utrwalone przez niego prawie sto lat temu na papierze migawki, tworzą obraz dokumentalny, wręcz filmowy. Charakterystyczną cechą jego pisarstwa jest to, że nie ma w nim nienawiści do wroga, widzi jego bohaterstwo i współczuje jeńcom rosyjskim”. Kiedyś może sięgnę po tę książkę, by poznać losy walczących w Galicji na początku I wojny światowej.

Michał Popielak

Ja nigdy nie nudzę się w domu

Odkąd mam lekcje online, sporo czasu spędzam w domu, ale nigdy się nie nudzę. Zawsze potrafię znaleźć sobie interesujące zajęcie. Po południu, kiedy wykonam wszystkie zadania domowe, gram na gitarze, maluję, rysuję, rozmawiam z koleżankami przez telefon albo komunikator internetowy i tworzę kolorowe masy plastyczne slime. Chętnie czytam książki, aktualnie lekturę „Opowieści z Narnii. Lew, czarownica i stara szafa” Clive’a Staplesa Lewisa. Uwielbiam tańczyć i gimnastykować się. Wielką przyjemność sprawia mi stanie na rękach, skakanie, robienie fikołków czy rozciąganie się (ćwiczyć mogę tylko pod czujnym okiem mamy lub taty). Wieczorami gram z rodzicami w gry planszowe, na przykład w Farmera, w Wielki biznes czy w Carcassonne oraz w gry karciane, głównie w pasjansa, remika, makao i kuku. Oczywiście pamiętam też o konieczności ruchu na świeżym powietrzu.

Iga Chwastek



Iga

fot. A. Chwastek

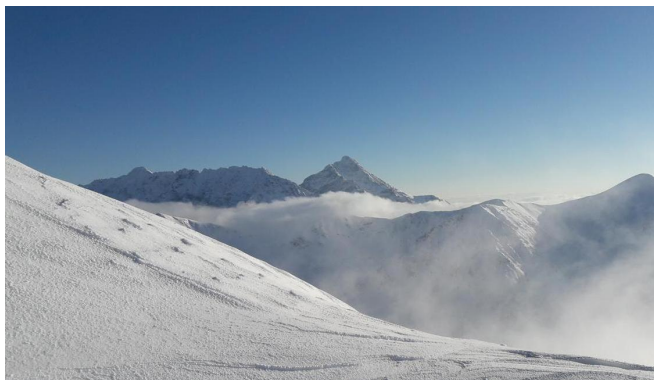


Gorąco życzymy Wam, drodzy Czytelnicy,

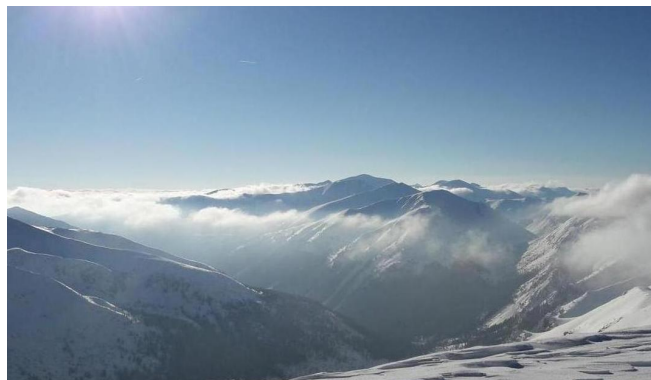
jak najwięcej takich urokliwych i niezapomnianych widoków jak na zdjęciach Zosi Gramont z klasy 5a w czasie świąteczno-noworocznych wyjazdów oraz wspaniałego i bezpiecznego zimowego wypoczynku, gdziekolwiek i z kimkolwiek będziecie spędzać wolne grudniowe i styczniowe dni! Dbajcie o zdrowie własne i najbliższych, bo nie jest nam dane raz na zawsze, a jest najważniejsze! Nabierzcie dużo energii na trudy kolejnych miesięcy! Nie zapominajcie o ochronie przed koronawirusem! Nie narażajcie ani siebie, ani innych na zakażenie!



Widok z Kasprowego Wierchu fot. Z.Gramont



Widok z Kasprowego Wierchu fot. Z.Gramont

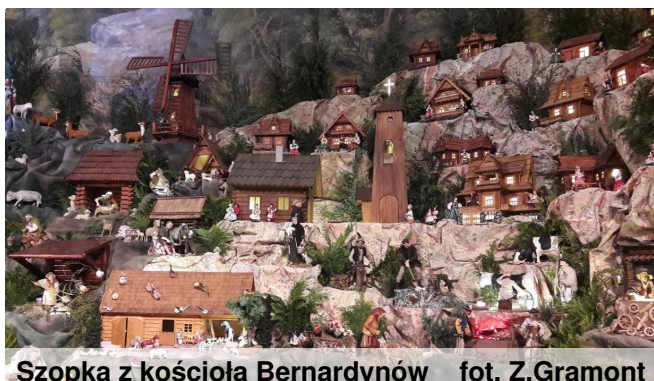


Widok z Kasprowego Wierchu fot. Z.Gramont

Niech ten szczególny okres świąt Bożego Narodzenia w tym trudnym roku będzie dla Was okazją do miłego spotkania z najbliższymi przy wigilijnym (nie komputerowym) stole. Mikołaj niech przyniesie Wam wiele wspaniałych prezentów pod choinkę, a czas spędzony z rodziną da Wam mnóstwo powodów do uśmiechu i napętni

Was niezmałym spokojem i szczęściem. Otuchy i wewnętrznej siły życzymy tym z Was, przy których z różnych przyczyn zabraknie w te wyjątkowe dni kogoś bardzo bliskiego i ważnego, a wszystkim zdrowia, pomyślności i wytrwałości oraz głębokiej nadziei na lepszy kolejny rok!

Redakcja



Szopka z kościoła Bernardynów fot. Z.Gramont



Szopka z kościoła Bernardynów fot. Z.Gramont

Święta w nas

Niebo dziś pełne gwiazd
I znowu blisko tak świąteczny czas
Każdy dzieckiem staje się
Jak w białym śnie
Wszyscy razem są
Kolejny rok płonie życzeń moc

Każdy tęskni za tym dniem
Gdy znowu tyle serc połączy się
I niech ożyje w nas
Świąteczny blask
Kiedy pada śnieg
Z aniołami w tle kolędować chcesz

Święta w nas
Ty i ja
Święta w nas

Niebo już pełne gwiazd
Lecz tylko jedna z nich dziś spełni sny
Znowu opanował świat zimowy czas
Tam gdzie ciepły dom
Na nas czeka ktoś
To miłości noc

Tak szybko mija każdy dzień
Więc zwolnij bieg, zatrzymaj się
Niech cicha noc otuli cię
Właśnie tobie dziś podarować chcę
Ten anioła śpiew

Święta w nas
Ty i ja
Święta w nas

*Słowa: Dominika Gawęda
Muzyka: Paweł Rurak-Sokal*

Wykonanie: Blue Café



Boże Narodzenie

fot.R.Budzowska



Boże Narodzenie

2020

Stopka redakcyjna

Adres redakcji:
30-836 Kraków, ul. Jerzmanowskiego 6
tel./faks: 12 658 43 28
e-mail: sp41@interia.pl

Wydawca:
Szkoła Podstawowa nr 41
im. Jana Kochanowskiego w Krakowie

Redaktor naczelna: Krystyna Tokarz
Zastępca redaktor naczelnej: Zofia Gramont
Fotograf: Michał Popielak
Operator kamery: Franciszek Kuźma

Dziennikarze: Barbara Bocheńska, Wiktoria Boroń,
Wiktoria Bręclawska, Marek Budzowski, Iga
Chwastek, Iga Figuła, Julia Góralczyk, Szymon
Kiełek, Julia Kozak, Katarzyna Kuza, Karolina
Lipczyńska, Hanna Matusik, Arleta Rozumek